№ 20. 1861 Rok VIII.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr. 2 kr. 70 w. a., rocznie złr. 5 kr. 40 w. a. Na prowincji z przesyłką półrocznie złr. 3 kr. 20 w. a. rocznie złr. 6 kr. 40 w. a. Pieniądze prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biórze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiéj Ner 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiém przyjmują przedpłatę wszystkie Urzędy pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

SPRAWOZDANIE

z Wystawy i ogólnego Zebrania c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, odbytych w Rzeszowie od 4 do 7 czerwca 1861 r.

(Ciąg dalszy. — Zob. Nr. 19 Tygodn.)

Dnia 5go czerwca tamże gdzie i dnia poprzedniego, w obecności delegowanego komissarza rządowego Przełożonego urzędu obwodowego Wgo. Abrahamsberga, pod przewodnictwem Prezesa Henryka hr. Wodzickiego, zebrali się następujący Członkowie Towarzystwa:

1. Baszczewicz Kryspin.
2. Biesiadecki Stanisław.
3. Bobrowski Włodzim.
4. Bzowski Bogusław.
5. Cetnerski Wincenty.
6. Christiani Henryk.
7. X. Cybulski Wincenty.
8. Dąmbski Józef.
9. Dąmbski Władysław.
10. Dąmbski Gustaw.
11. Dzwonkowski Edward.
12. Fedorowicz Wincenty.
13. Fihauser Konrad.
14. Filek Jędrzéj.
15. Gawroński Sobiesław.
16. Gorajski Alexander.
17. Gorajski August.
18. Horoch bar. Eustachy.
19. Horoch bar. Kalixt.
20. Horodyński Bogusław.
21. Jabłoński Ludwik.
22. Jabłoński Wacław.
23. Jastrzębski Emil.
24. Jawornicki Felix.
25. Jaworski Antoni.
26. Jerzmanowski Józef.
27. Jędrzejowicz Edward.
28. Jędrzejowicz Jan.
29. Jędrzejowicz Henryk.
30. Jędrzejowicz Ludwik.
31. Jędrzejowicz Wład.
32. Kirchmajer Julian.
33. Konopka Józef.
34. Konopka Xawery.
35. Kotarski Stanisław.
36. Koźmian Stanisław.
37. Łepkowski Józef.
38. Michałowski Wład.
39. Misiągiewicz Józef.
40. Muczkowski Tadeusz.
41. Niedzielski Erazm.
42. Nowaczyński Edward.
43. Ostaszewski Teofil.
44. Pawlikowski Mieczysł.
45. Pawlikowski Konst.
46. Piliński Konstanty.
47. Rej hr. Władysław.
48. Rej hr. Mieczysław.
49. Rogaliński Wincenty.
50. Rogaliński Mieczysław.
51. Rosnowski Felix.
52. Rylski Leon.
53. Skorupka hr. Leon.
54. Skrzyński Jgnacy.
55. Skrzyński Władysław.
56. Stadnicki hr. Bron.
57. Dr. Starkel Józef.
58. Stawski Leonard.
59. Stęchliński Kazimierz.
60. Stojowski Eugeniusz.
61. Stojowski Władysław.
62. Straszewski Henryk.
63. Straszewski Ryszard.
64. Suchorzewski Ignacy.
65. Szumańczowski Lud.
66. Szymanowski Maur.
67. Tarnowski hr. Jan Józef
68. Tarnowski hr. Stan.
69. Toczyski Michał.
70. Toczyski Wacław.
71. Trojacki Bruno.
72. Wiesiołowski hr. Fran.
73. Wodzicki hr. Ludwik.
74. Wojciechowski Wiktor.
75. Zaklika Zdzisław.
76. Dr. Zbyszewski Wiktor.
77. Jawornicki Marcelli Sekretarz.

Prezes zagaił posiedzenie przemówieniem téj prawie treści:

„Z prawdziwą a serdeczną pociechą spoglądać nam się godzi na tak liczne zbieranie się przy każdéj sposobności obywatelstwa naszego. Widzę w tém postęp i wróżbę lepszéj przyszłości. Postępem nazywam zrozumienie środków jakie każda epoka społeczeństwu podaje. Przekonaliśmy się już wszyscy, że wielkie indywidualności dające całym narodom kierunek znikają, zbiorowemi zastępowane siłami; że sami w sobie znaleźć musimy siłę do zgotowania przyszłości naszéj. Wróżbę lepszéj przyszłości widzę w tém, że zajęcia nasze, okazując umiłowanie spraw krajowych, zapowiadają tém samém coraz dojrzalsze wyrabianie się do życia publicznego.

Przez każde takie zajęcie nasze popieramy sprawę narodową: przekonanie to że tak jest istotnie, głęboko w umysły wpoić sobie powinniśmy. Minęły czasy w których kryć się musieliśmy z najdroższém serca naszego uczuciem, aby przeciwnych nam żywiołów do nowych nie zachęcać wysileń. Dziś mamy obowiązek przy każdéj sposobności objawiać i okazywać miłość naszą dla sprawy narodowéj, a oświadczać się otwarcie, że wszelkiemi godziwemi i zacnemi środkami sprawę tę popierać będziemy. W każdéj instytucji krajowéj, czy ona ma na celu podniesienie moralne czy też potęgowanie materjalnych bogactw krajowych, jest zaród narodowego postępu: dla tego całem sercem popierajmy wszystkie te stowarzyszenia i instytucje nasze.“

Następnie zdał Prezes sprawę z kilku ważniejszych zajęć Komitetu, a mianowicie mówił o projekcie utworzenia filii prowincjonalnych i o wydawnictwie pism dla ludu. Statut dla filii prawie wyrobiony: wstrzymano się jednak z przedłożeniem go aż do właściwego rozwinięcia działań sejmu, w nadziei, iż na téj drodze łatwiejsze i prędsze będzie uzyskanie koniecznych w takim razie zmian w statucie Towarzystwa. Projektem wydawnictwa pism dla ludu zajmuje się osobna Komissja, obmyślająca cały plan i sposób jego wykonania; strona tylko materjalna przedsiębiorstwa wymagać będzie zyskania środków, co bez ofiar obyć się nie może.

Następnie przystąpiono do odczytania wniosków i dyskussji nad niemi.

Wniosek Czł. **Ludwika Jabłońskiego** złożony na piśmie brzmi:

„Jakkolwiek kraj nasz bardzo jest ubogi, a każdy z nas zaledwie tyle posiada ile na niezbędne potrzeby życia wystarczyć może, — zważywszy jednak, iż my Polacy przeznaczeni jesteśmy dla dobra powszechnego ciągłe czynić poświęcenia, gdy nasi przodkowie w szczęśliwszych żyjąc czasach hojnie wyposażali zakłady naukowe, my pod mniej korzystnemi warunkami, zubożeni, przecież ich cnoty odziedziczyliśmy; a gdy oni mogli wiele, i wiele świadczyli, my w naszém ubóstwie przynajmniéj połączonemi siłami przykładać się powinniśmy do podniesienia oświaty, od któréj jedynie szczęście i pomyślność kraju zależy. Wnoszę więc, by na pamiątkę zjazdu Towarzystwa gospodarczego w Rzeszowie, przez składkę na tym zjeździe przedsięwziętą, z dobrowolnéj nieograniczonéj ofiary każdego mógł być utworzony fundusz dla jednego ucznia w szkołach publicznych, syna najuboższych rodziców wieśniaków lub Rzeszowa samego lub obwodu Rzeszowskiego. Utworzenie takiego funduszu byłoby piękną pamiątką zjazdu naszego dla Rzeszowa. Do tego potrzeba, aby składka zebrana przynosić mogła 100 złr. rocznego procentu; gdyby jednak nadspodziewanie zjazd Obywateli nie był dosyć liczny do zebrania odpowiedniéj summy, wnoszę by zebraną składkę zamienić na listy zastawne towarzystwa kredytowego, od których procent służyłby do stopniowego zwiększenia i utworzenia z czasem kapitału wynoszącego rocznie 80 fl. procentu.“

W ustném przymówieniu, p. Jabłoński nie widzi potrzeby popierania treści swego wniosku, kładzie tylko nacisk na ważność ogólnego zebrania Towarzystwa na prowincji, i z tego powodu pragnie aby tę pamiątkę utrwalić czynem trwałą mającym przyszłość. Czł. *Baszczewicz*, nie potępiając zasady, przedstawia trudność środków, gdyż stosunki gospodarzy w naszéj prowincji nie dozwalają im niesienia ciągłych ofiar, a nie ma powodu aby każdoroczny gdzieindziéj zjazd nie wywoływał tego rodzaju wniosków: sądzi raczéj, iż wszelkie usiłowania Towarzystwa winny być zwrócone ku coraz silniejszemu rozwojowi istniejącéj już szkoły rolniczéj Czernichowskiéj. Czł. *Zbyszewski* przemawia za wnioskiem p. Jabłońskiego, utrzymując iż nie wielką składką, choćby po 5 fl. można fundusz żądany utworzyć. Po objaśnieniu przez *Prezesa*, iż stosownie do wniosku p. Jabłońskiego potrzebném byłoby zebranie kapitału przynoszącego rocznie 100 złr. a więc wcale nie małéj kwoty, wniosek ten poddany pod głosowanie upada.

Drugi wniosek Czł. **Jabłońskiego** był następujący:

„O koniecznéj potrzebie dodawania soli do karmy dla bydła i o jéj zbawiennym wpływie na zdrowie zwierząt i ludzi wszyscy przekonani jesteśmy, a szanowny Komitet, uznawszy tę potrzebę, w licznych przedstawieniach od lat kilku do Wys. władz rządowych udowadnia Towarzystwu o ile pragnie wywiązać się z obowiązku czuwania nad tym ważnym przedmiotem, a z pewnością jednym z najskuteczniéjszych do podniesienia chowu bydła w naszym kraju. Wszelkie jednakże rozporządzenie Władz, tak co do sprzedaży gorzkiéj soli bydlęcéj jak i wody słonéj, a nawet utrzymanie niższéj ceny téj wody rozporządzeniem Wys. Ministerstwa finansów z d. 16go listopada 1858, nie przyniosły pożądanego skutku, z powodu utrudnień jakich strony odleglejsze od żup solnych w zakupnie i sprowadzaniu téj soli, wyrabianéj w bardzo małéj, a tak wielkiéj potrzebie nieodpowiadającéj ilości, i niemożności sprowadzania wody w dalsze strony doznawać muszą. Korzystały więc z tego dobrodziejstwa dotychczas tylko najbliższe gospodarstwa z kopalniami graniczące; w całym zaś kraju, szczególniéj w gospodarstwach mniejszych, chłopskich, bydło jak rok długi soli nie skosztuje, bo przy teraźniejszéj wygórowanéj cenie soli każdy wieśniak szczęśliwym się być mieni jeżeli ją mieć może na potrzeby swéj kuchni. Ministerjalne rozporządzenia piękne, szlachetne, zostają w aktach ale są dla kraju niepraktyczne, niemożebne do urzeczywistnienia. Gospodarstwo cierpi i cierpieć będzie dopóki ogólnie cena soli dla wszystkich przystępniejszą nie zostanie, a o połowę tańszą nie będzie sól ta któréj każdy rolnik w najbliższém swém miasteczku nabyć może. Tylko przy umiarkowanéj cenie soli chów bydła

w naszym kraju podnieść się zdoła; czują to wszyscy, a najbardziéj wieśniacy zniżenia tego pożądają i oczekują. Gdy więc § 3 lit *l* statutów upoważnia Towarzystwo do przedstawiania podobnych próśb, wnoszę więc i radzę, że inicyatywa w téj mierze z grona Towarzystwa wyjść powinna, a prośba, choćby do samego Najjaśniéjszego Pana, byłaby teraz na czasie; pośrednictwo zaś w przedmiocie dotykającym najuboższe warstwy społeczeństwa wysoko by podniosło znaczenie Towarzystwa rolniczego w obec całéj ludności kraju."

Po odczytaniu tego wniosku, *Sekretarz* daje bliższe wyjaśnienie dotychczasowych kroków Komitetu do Władz rządowych w przedmiocie ceny wody słonéj i ułatwień w jéj sprzedaży. Czł. *Baszczewicz* usilnie popiera wniosek i przemawia za zrobieniem w téj mierze podania do sejmu. Za tą drogą oświadcza się również wnioskodawca p. *Jabłoński*, dodając, iż przedstawienie ze strony Towarzystwa będzie skuteczniejsze niż od osób pojedynczych. Wniosek p. Jabłońskiego poddany pod głosowanie zostaje jednomyślnie przyjęty, z poprawką Czł. Baszczewicza, aby podanie Komitetu wystosowane było nie do Władz rządowych lecz do Wydziału sejmowego.

Odczytano następnie wniosek Czł. **Dra. Józefa Starkla** następującéj treści:

„Zważywszy, iż wystawy rolnicze w naszym kraju, dzięki postępowemu rozwojowi gospodarstwa, coraz większe przybierają rozmiary, a tém samém zbliżają się coraz więcéj do swego właściwego celu i przeznaczenia, którém jest i być powinien jaknajdokładniejszy perjodyczny przegląd stanu gospodarstwa w okolicy przez wystawę najbliżéj reprezentowanéj;

zważywszy, że przygotowanie się okolicy mającej być poszczególnie na wystawie przedstawioną nie zawsze i nie we wszystkiém może być rzeczą chwilową i doraźną, mianowicie téż co do przeglądu gospodarstw włościańskich wcześnie i z niejakim naprzód określonym systemem uskutecznione być winno;

zważywszy daléj, że i miasta nasze obwodowe, chociażby nawet większe z pomiędzy nich, nie są jeszcze tak urządzone, aby bez przygotowania, odrazu tyle ludzi i przedmiotów, jakie zazwyczaj w miejscu wystawa zgromadza, stosownie, wygodnie i odpowiednio celowi pomieścić u siebie mogły; że zatém niezawodnie i w interesie tychże samych miast leżéć powinno, aby wcześnie wiedzieć mogły, kiedy na które z nich wybór na miejsce przyszłéj wystawy padnie;

zważywszy wkońcu powszechnie przyjęty zwyczaj, według którego wszystkie większe, perjodycznie powtarzające się zebrania naukowe lub przemysłowe, zwykle zaraz na odbywającém się Zgromadzeniu czas i miejsce najbliżéj po niém nastąpić mającego obierają i oznaczają;

pozwalam sobie uczynić wniosek:

aby Zgromadzenie teraz już do obioru miejsca na przyszłoroczną wystawę gospodarczo-rolniczą przystąpiło, i ten wybór swój wcześnie w pismach publicznych ogłosiło; tudzież, ażeby ze strony Komitetu wcześnie zamianowaną została Komissja urządzeniem wystawy zajmować się mająca; a w końcu, ażeby téj Kommissji program wystawy z góry oznaczonym, równie jak regulamin na jaknajobszerniejszéj podstawie, mający między innemi na szczególnym względzie gospodarstwa włościańskie i partykularne interesa wystawicieli z klassy fabrykantów i przemysłowców, skreślonym i udzielonym został."

Wnioskodawca poparłszy kilku słowy swe przedstawienie, dodaje, iż gdyby wniosek jego został przyjętym, a na miejsce przyszłorocznéj Wystawy wybrano Tarnów,— jako Członek wydziału miejskiego tego miasta upoważniony jest do oświadczenia, iż Magistrat i Obywatele Tarnowa wszelką z swéj strony przyrzekają pomoc i wszelkich dołożą starań, aby tak sama Wystawa jak i przybywający goście stosowne znaleźli pomieszczenie.

Wniosek ten, popierany jeszcze przez Czł. *Józefa Konopkę, Tad. Muczkowskiego* i *Ludw. hr. Wodzickiego*, przyjęty zostaje jednomyślnie; a Zgromadzenie uprasza p. Starkla, aby oświadczył z jego strony podziękowanie Magistratowi Tarnowskiemu i chętne przyjęcie jego propozycji.

Czł. **Józef Misiągiewicz** odczytuje następujące przedstawienie w sprawie kadastru:

„Z wiadomego rezultatu przedsiewziętych reklamacji kadastralnych gminnych już dziś aż nadto przekonani być możemy, że nasze starania i zabiegi, aby szacunek gruntów postawionym był odpowiednio do rzeczywistego dochodu spełzby na niczém przy dzisiejszym stanie rzeczy i przy dzisiejszym składzie urzędników dotyczących.

Według instrukcji kadastralnéj w Krakowie dnia 7go kwietnia 1858 r. wydanéj, a szczególnie według § 35 téjże instrukcji wszelkie operata tych reklamacji gminnych miały być wzięte pod naradę specjalnéj kommissji, złożonéj z Szefa c. k. Władzy obwodowéj lub jego zastępcy, ze wszystkich kommissarzy reklamacyjnych, z inspektora reklamacyjnego i dwóch mężów zaufania z obwodu, przez Władzę obwodową w porozumieniu się z Inspektoratem kadastralnym wybranych. Instrukcja ta na takich mężów wskazuje posiadaczy gruntów, miejscowość jak najlepiéj znających i najdoświadczeńszych. Niewiadomo mi jak Władze w różnych obwodach do wykonania tego przepisu przystąpiły, lecz Władza obwodowa tarnowska rzeczywiście powołała pismem osobném pod dniem 16go kwietnia 1861 L. 1573 na takich mężów zaufania nie dwóch, ale, o ile się dowiedzieć mogłem, nas piętnastu, przeznaczajęc dnie 3, 4 i 6 maja b. r. na te narady. Wybierała jednak nie według instrukcji posiadaczy gruntów, bo wybierała

także pełnomocników i rządców dóbr, a z tych nawet dwóch, jakkolwiek dłuższy czas w kraju zamieszkałych, ale nie krajowców. Przy odebraniu tego pisma wiadomym już był powszechnie wniosek na Sejmie naszym krajowym, a to na posiedzeniu w dniu 25go kwietnia 1861 r. zrobiony i wydziałowi Sejmowemu do zbadania przekazany a opiewający:

„Zważywszy, że instrukcja do przeprowadzenia kadastralnego szacunku gruntów pisma w r. 1826 dla Niższéj Austrji, nie może być zastosowaną w Galicji w r. 1860, zatém pewnych a ważnych zmian potrzebuje;

zważywszy daléj, że szacunek kadastralny wbrew najwyraźniéjszemu przepisowi § 10. Najwyższego patentu z dnia 23go grudnia 1817 r. wykonywuje się przez ludzi nieznających gospodarskich stosunków naszego kraju, a nawet po większéj części nie rozumiejących języka jego mieszkańców;

zważyszy, że taki szacunek musi być mylny i musi sprowadzić nierówności w rozkładzie podatków i pokrzywdzenie naszego kraju naprzeciw innym krajom koronnym;

zważywszy, że ani reklamacja ani żadne inne sprostowanie nie są w stanie poprawić takiego szacunku;

zważywszy nakoniec, że teraźniejsze prace około szacunku kadastralnego bardzo wiele kosztują, a nie są przydatne do zamierzonego celu;

postanawia Zgromadzenie Sejmowe:

po pierwsze: przedłożyć do Najjaśniejszego Pana uchwałę, ażeby dalsze niepożyteczne prace około szacunku kadastralnego w Galicji zostały przerwane,

po drugie: polecić Wydziałowi Sejmowemu, ażeby sprawę kadastralnego szacunku gruntów dokładnie zbadał i odnoszący się do téj sprawy projekt Sejmowi przedłożył."

Z powołanych do Tarnowa mężów zaufania przybyło tylko dwóch, którzy posiadaczami gruntów nie są, i których nawet za tutejszokrajowych uważać nie można; reszta nie stanęła, i jakkolwiek niektórzy tłomaczyli się słabością lub brakiem czasu, w większości wszelako, choć każdy pojedyńczo i bez bliższego porozumienia się, odpowiedzieliśmy Władzy obwodowéj otwarcie, że w obec wniosku powyższego na Sejmie krajowym postawionego, nie chcemy grzeszyć przeciw poważnéj naszéj reprezentacji krajowéj, że nie chcemy przystępować do czynności, przeciw któréj nasze obadwa Towarzystwa gospodarcze już dawniéj swe głosy podnosiły, a przeciw któréj już także postanowienie Sejmu zapadło; że zatém dla tego ani sami do téj narady nie przystępujemy, ani téż z dozwolonego nam prawa proponowania w razie przeszkody zastępców w nasze miejsce użytku nie robimy.

Co Władze daléj postânowią, nie wiadomo; aby się zaś o nowych mężów zaufania starano, nie słyszeliśmy. Z przybyłemi jednak dwoma narada została odbytą i i prace kommissji reklamacyjnych w pięciu powiatach, z bardzo małym wyjątkim jednego pojedynczego miejsca dotyczącym, za dobre uznano. Czy tak samo lub podobnie inne Władze obwodowe i powołani przez nie mężowie zaufania postąpili, wyjaśnić nie potrafię; lecz w każdym obwodzie interessowani o tém sami dowiedzieć się i podług tego dalsze swe postępowanie zastosować mogą.

Może jednak nastąpić, iż zanim postanowienie Sejmu sankcją Najjaśniejszego Pana uzyska, zanim Sejm nasz krajowy wniosek o kadastrze załatwi i nowe przepisy wyda, my od Dyrekcji finansowéj krajowéj na mocy § 37. instrukcji kadastralnéj orzeczenie czyli rezultat reklamacji gminnych otrzymamy, przeciw któremu to orzeczeniu służy nam stosownie do § 38 instrukcji kadastralnéj prawo odwołania się do c. k. Jeneralnéj Dyrekcji kadastralnéj w przeciągu trzech tygodni. Odebrawszy takie orzeczenia, zachodzi pytanie: czy korzystać z prawa założenia rekursu lub nie? Byłbym za pisaniem rekursu: pisać jednak rekursa zwykłym trybem na nic się nie przyda, bo choćbyśmy wszelkie nasze wiadomości wyczerpali na ugruntowanie naszych zażaleń, takowe tak jak przy reklamacji saméj nie będą uwzględnione, a to z téj przyczyny, że tém mniéj będą rozumiane i pojęte w Wiedniu, przez ludzi ze stosunkami kraju naszego zupełnie nieobeznanych.

Sądzę przeto, że pisać powinniśmy jedynie w téj myśli, aby wyższe Władze przekonać o uchybieniach przeciw przepisom przez niższe miejscowe organa popełnionych i o zaufaniu jakie w téj mierze jedynie w naszym Sejmie krajowym pokładamy.

Nie stawiam ja wniosku i nie pragnę uzyskać uchwały Wysokiego Zgromadzenia, ale robię jedynie propozycję, abyśmy

a) naprzód wszyscy takie rekursa podawali;

b) powtóre, abyśmy w tych rekursach wykryli wszelkie uchybienia przeciw przepisom co do formy postępowania, a jak w Tarnowskim obwodzie szczególnie przeciw wyborowi tych mężów zaufania, którzy przybyli na tę naradę; raz że nie są posiadaczami gruntów, a powtóre że już samém przybyciem okazali nieznajomość krajowych stosunków i obce swe pochodzenie. Jeżeli zaś najwyższy patent wymaga od kommissarzy szacunkowych, aby byli tutejszokrajowi, tém bardziéj ma się to rozumieć o takich mężach zaufania;

c) abyśmy nareszcie w tych rekursach nie wdawali się w szczegóły co do samego szacunku, ale jedynie ograniczyli się na odwołaniu się do postanowienia naszego Sejmu i do wniosków przez posłów naszych na Sejmie wniesionych i przyjętych, na wyraźném orzeczeniu, że my w obec tych uchwał nie możemy u-

względniać żadnych czynności kadastralnych dotychczas przeprowadzonych.

Niech mi zaś wolno będzie na usprawiedliwienie samego wniosku to jeszcze nadmienić, że przedmiot méj propozycji jest czysto gospodarski, a celem naszych zebrań jest właśnie porozumienie się i podług możności jednakie postępowanie w naszych czynnościach gospodarstwa dotyczących.“

Po tém przemówieniu p. Misiągiewicza, *Prezes* dla objaśnienia kwestji nadmienia, że przed tygodniem otrzymał Komitet zawiadomienie do Dyrekcji finansowéj, iż w skutku podanego w roku zeszłym przez nasze Towarzystwo memorjału do Ministerium w kwestji niestosowności i uciążliwości kadastralnego wyrachowania czystego dochodu z gruntów, z polecenia Ministra skarbu zesłany będzie oberinspektor p. Horwath, dla porozumienia się z Towarzystwem względem podniesionych w memorjale zarzutów, dla sprawdzenia ich na miejscu, uwzględnienia słusznych żądań, lub w razie danym przekonania Towarzystwa o ich niesłuszności. Ponieważ odezwa Dyrekcji finansowéj wystosowana była po niemiecku, Komitet przedewszystkiém czuł się w obowiązku oznajmić, iż nie mogąc czynić w téj mierze żadnych ustępstw z przysługującego mu prawa, uprasza aby korrespondencje z nim prowadzone były w języku polskim. Co zaś do saméj treści oznajmił, iż skoro przedmiot ten podjęty został obecnie przez Sejm, a skutkiem uchwały d. 25go kwietnia zapadłéj, Wydział sejmowy zaniósł do Najjaśniejszego Pana prośbę o wstrzymanie dalszych czynności kadastralnych, dopóki nowy w téj mierze projekt przez Sejm wygotowany sankcji Najwyższéj nie uzyska, — Towarzystwo przeto nie może wchodzić w żadne reklamacje szczegółowe, ani jakichkolwiek czynić wniosków, ale ograniczyć się musi na usprawiedliwieniu dowodami autentycznemi podniesionych w swym memorjale zarzutów; że zresztą całą tę czynność uważać chce jako dopełnioną na drodze zupełnie prywatnéj. Prezes przeto proponuje, aby dane było Komitetowi przez ogólne Zgromadzenie polecenie udzielenia instrukcji powoływanym mężom zaufania, w myśl wniosku p. Misiągiewicza. Zgromadzenie wniosek ten przyjmuje, a Czł. *Konopka* uprasza w imieniu Komitetu o dostarczenie mu jaknajliczniej autentycznych dowodów przekonywających o przeciążeniach w mowie będących.

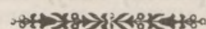
Przystąpiono wkońcu do wyboru dwóch członków Komitetu, w miejsce zmarłego ś. p. Mieczysława Skarżyńskiego i p. Stanisława Mieroszewskiego który oświadczył na pismie iż z Komitetu występuje.

Na Kwestorów do zebrania i obliczenia głosów zaprosił Prezes Czł. Słanisława hr. Tarnowskiego, Sobiesława Gawrońskiego i Ludwika Jabłońskiego.

Gdy po pierwszém obliczeniu żaden z kandydatów absolutnéj większości nie uzyskał, przystąpiono do ściślejszego głosowania na cztérech najwięcéj głosów za sobą mających. Skutkiem tego powtórnego wotowania okazało się, iż na 77 głosujących otrzymali: *Jan Józef hr. Tarnowski* (z Chorzelowa) głosów 54, *Bruno Trojacki* głosów 51, *Leon hr. Skorupka* 29, a *Władysław hr. Koziebrodzki* 18. Dwaj pierwsi przeto wybraniu zostali Członkami Komitetu.

Na tém posiedzenie zakończono.

(D. c. n.)



POLICJA LEŚNA.

Policja leśna, zwana inaczéj *ochroną lasów*, jest to część nauki leśnictwa podająca środki ile być może najskuteczniejsze do zachowania lasów od wszelkiego ich uszkodzenia.

Przyczyny wpływające na uszkodzenie lasów są dwojakie: *zewnętrzne i wewnętrzne.*

Zewnętrznemi słusznie nazwać można te przyczyny, które opodal miejsca uszkodzonego, za lasem poniekąd działają, i mniéj więcéj znaczne zniszczenie jego przywodzą, przechodzące zakres ochrony lasów, jako téż władzę i możność leśniczego, który z jéj porad ma korzystać, ażeby lasy od wszelkiego uchronić uszkodzenia. Położenie kraju względem ludności i sposobów zadosyć uczynienia jéj potrzebom i zasady rządu są źródłem z którego zewnętrzne sposoby niszczenia lasów wypływają.

Jeżeli w kraju potrzeba ochrony lasów czuć się jawnie dała, natenczas wszystkie, tak pojedyncze niszczenie lasów, jako i rządu zamiary zagładą lasów grozić będą;— jeżeli zaś chęci zaprowadzenia gospodarstwa leśnego nie towarzyszy znajomość zasad, na których się toż gospodarstwo opiera, wtenczas taka organizacja leśnictwa stanie się przyczyną uszkodzenia lasów. Organizacja powtarzamy taka z wielu względów może być szkodliwą, i tak: gdy mniéj zdolnych urzędników do wykonania jakkolwiek dobrych przepisów leśnych używa; gdy wydzielając część lasów, w których gospodarować i strzedz ich mają, na możność dopełnienia obowiązków nie zwraca uwagi; gdy sama fałszywe uprawy leśnéj podaje przepisy; gdy w dostarczaniu drzewa z potrzebną nie postępuje ortrożnością; gdy taksa produktów leśnych do potrzeb i możności miejscowych mieszkańców nie jest zastosowaną; gdy brak kar od występków leśnych odstręczających zachodzi, i inne tym podobne okoliczności, którym zwierzchnia władza, a nie miejscowy urzędnik leśny zapobiedz może.

Wewnętrzne przyczyny uszkodzenia lasów, każdego dozór mającego nad lasem bliżéj obchodzące i którym zapobiedz starać się winien, są następujące:

Niedokładne granice;

Zaniedbana ochrona porębów i uprawy sztucznéj;

Zaniedbanie dróg;

Opóźniony wywóz drzewa z porębów;

Marnotrawienie drzewa:
Kradzież leśna;
Psucie drzewa;
Pasza leśna;
Zbyteczny zwierzostan;
Zbieranie trawy;
Zgrzebywanie liścia suchego;
Rżnięcie darni;
Kopanie gliny, piasku, rudy, etc.
Kopanie torfu;
Pożar;
Myszy i szczury;
Szkodliwe lasom ptaki;
Owady lasom szkodliwe;
Wylewy wód;
Burze, śniegi i mrozy; wreszcie
Choroby drzewne.

O tém wszystkiém powiemy pokrótce w następujących ustępach:

O granicach leśnych.

Lasy uszkodzone być mogą, albo z powodu niedokładności granic i ich nieznajomości ze strony strzegącéj osoby, albo też skutkiem wyraźnego najścia.

Pierwszym więc obowiązkiem każdéj osoby, któréj dozór nad lasem jest powierzony, będzie dokładne obznajmienie się z granicami własności któréj strzeże.

Znaki graniczne, które po uskutecznionym pomiarze w głównych punktach, a mianowicie, przy stykaniu się z sobą dwóch linji umieszczone bywają, nazywają się *stałemi*, ponieważ używa się do tego rzeczy trwałych, jako to: słupów kamiennych, drewniannych, murowanych, kopców i wałów.

Używanie kamieni w naturalnym kształcie nie dopełnia warunków stałych znaków granicznych, bo łatwo z miejsca na miejsce poruszone być mogą, chociażby były i murowane. Kopce, wały przy kątach sypane na liniach wymierzonych, zakopując w nie rzeczy nie znajdujące się w lasach, są także dobremi i stałemi znakami granicznemi, jednak względem nich uważać należy, że w pewnym przeciągu czasu stają się niewidocznemi. Użyteczność tych znaków tyle tylko jest rzeczywistą przysługą, ile są wypadkiem wymiaru lasu, tak linji granicznéj, kątów, jako i całéj przestrzeni. Tym sposobem oznaczone granice, żadnéj nie podlegają wątpliwości i rozpoznanie ich jako i strzeżenie jest daleko łatwiejsze jak pomysły i nawyknienie do znajomości granic.

Strumyki, błota, bagna, dopóty tylko granice oznaczać mogą, dopóki nie wyschną; lecz pomiędzy innemi niestałemi najgorsze są drzewa graniczne i zaciosy kamienne.

Jeżeli granice leśne są wątpliwe i na podaniach lub na szczególnych w okolicy starszych mieszkańców podaniach polegają, wtenczas potrzeba zasięgnąć ich rady i odwołać się do ich pomocy, ażeby w przytomności podwładnych swoich i wiarogodnych świadków rozpoznanie granic leśnych uskutecznić i każdemu właściwy do strzeżenia oddział wyznaczyć. Granice oddziałów leśnych mogą się stykać albo z dobrami rządowemi, albo prywatnemi, albo z lasami lub gruntami ościennego państwa. Ogólném do wszystkich przypadków stosować się mającém prawidłem postępowania dozór nad lasami mającego jest, aby się starał utrzymać granice lasu pieczy swojéj powierzonego przeciw wpływom obcym w tym stanie w jakim mu oddane zostały, bez nadwerężenia własności sąsiedzkiéj. Cała czynność jego, gdy postrzeże lub gdy ma sobie doniesione przestąpienie linji granicznéj używalnéj, kończy się na tém, aby niezwłocznie wyższą władzę o popełniającém się naruszeniu granicy zawiadomił, i aby w imieniu téj władzy przeciwko zgwałceniu jéj powstał. To postępowanie w każdym razie ma miejsce, czy przestąpienie granic ze strony właściciela sąsiedzkiego lub włościan w dobrach jego osiadłych nastąpiło, czy też przez dzierżawcę w dobrach rządowych lub przez włościan w nich osiadłych popełnione zostało. W tym ostatnim przypadku najłatwiéj jest sprostować popełnione nadużycie, z pomocą władzy zwierzchnéj włościan, nie zaniedbując jednakże zawiadomienia właściciela lasu o całéj okoliczności.

Niewątpliwém zgwałceniem granicy będzie każde zniszczenie i każda zmiana znaków granicznych, która przypadkowo nastąpić nie mogła, jako to: obalenie słupów granicznych, rozkopanie kopców, przeniesienie słupów z jednego miejsca na drugie, zrobienie nowych zaciosów na linję graniczną, ścięcie drzew granicznych, napaść jawna i gwałtowna na las w znacznéj liczbie ludzi, którzy wycięcie drzewa, zabranie go na fury, lub wpędzenie bydła sprawili.

Wątpliwém i mniéj wyraźném zgwałceniem granicy jest przedłużenie dróg granicznych, z powodu powału lub złego stanu drogi; ponieważ w tym razie zmiana granicy nie tego który ją uskutecznił, ale racżéj miejscowego urzędnika jest winą. Ścięcie drzew granicznych przez złodzieja, jedynie dla kradzieży leśnéj uskutecznione, wpędzenie bydła przez niewiadomość lub niedbałość sąsiedzkiego pasterza, przypadkowe obalenie przez zawadzenie wozem spróchniałego słupa granicznego i t. d. jest także wątpliwém zgwałceniem granic. Gdyby zaś wyraźne i gwałtowne naruszenie granicy politycznéj ze strony ościennego państwa nastąpiło, z wszelaką dokładnością w opisaniu popełnionego naruszenia własności prywatnéj donieść o niem winien leśniczy, nie tylko swemu panu, ale i najbliższéj władzy administracyjnéj, przyczem jak najpilniéj wystrzegać się należy gwałtu. Czasami zdarzają się miejsca o które spór między dwoma nie-

pewnymi dziedzicami zachodzi, takowe miejsce zasługuje na szczególną uwagę leśniczego.

W przypadku zniesienia lub zniszczenia znaków granicznych, urzędnik leśny winien donieść o tém panu i administracyjnéj prawnéj władzy. Po uzyskaniu dopiero upoważnienia, wezwać sąsiedzkie i interesowane strony do wspólnego działania, w celu przywrócenia zniszczonych i nadwerężonych znaków granicznych. Podobnież dozwalać nie powinien, aby ta czynność przez sąsiadującego jednostronnie dokonaną była, wrazie zaś dokonania powinien leśniczy protestować, a jak w lasach rządowych na piśmie o całéj czynności zwierzchnéj władzy donieść.

Zaniedbana ochrona porębów i uprawy sztucznéj.

Ochrona porębów i zasiéwów od uszkodzenia należy do najważniéjszéj czynności leśniczego; dla tego ważną jest nader dla niego znajomość przyczyn które téj ochronie na pszeszkodzie stać mogą, jakotéż środków za pomocą których odwrócić je należy.

Uszkodzenie pochodzić może od ludzi, bydła i od zwierząt drapieżnych.

Z pomiędzy wszystkich przyczyn złość i nieostrożność człowieka najdotkliwszą stać się może. Jedna tylko obawa kary wstrzymać może złe zamiary i do większéj nakłonić ostrożności.

Dla tego jedynemi środkami zapobieżenia szkodom przez ludzi w lasach wyrządzonym są ustawy i urządzenia wskazujące czego się każdy ma wystrzegać i czego robić nie może, jeżeli chce uniknąć kary ściśle za każde przewinienie przepisanéj; niemniéj ostrzeganie każdego za pomocą wyraźnych znaków w miejscach których téż ustawy téj lub owéj zabraniają czynności. Znaki ostrzegające w ogólności są słupy i tablice, na których ostrzeżenie jest wypisane. Do tych także należeć mogą wiechy, które skutkiem przyjętego zwyczaju podobnież ostrzeżenie oznaczać mają, tudzież bruzdy przeorane ograniczające miejsce do którego się przepisy ochrony stosują.

Znaki winny być umieszczone w miejscu widoczném i najbardziéj przez ludzi uczęszczaném, w takim kierunku, aby dokładnie oznaczały miejsca i obręby przeciw téj ochronie będące. Ostrzeżenia te winny być umieszczone n awysokich słupach, a to dla tego, aby ich poczernienie i zerwanie z trudnością i tylko skutkiem wyraźnéj złéj woli nastąpić mogło. Najstosowniejszym zaś sposobem odwrócenia bydła od miejsc ochranianych są rowy, z których ziemia na stronę przeciwną ich granic, w postaci wysokiego ile możności wału, wyrzuconą być winna, i na téj płoty umieścić należy.

Nie tylko bydło lecz i zwierz dziki nieraz młodszym lasom szkodliwym się staje. Kiedy to nastąpić może i jakie są środki zapobiegające temu, o tém niżéj.

Zaniedbanie dróg.

Złe, zaniedbane drogi z wielu miar są szkodliwemi dla właściciela lasów, a mianowicie ze względów na uszczerbek w dochodzie leśnym i na samo uszkodzenie wewnętrzne lasu; dla tego téż na uwagę zasługuje utrzymywanie w dobrym stanie dróg leśnych.

Każdy kupujący drzewo w lesie uważa na mniejszą lub większą łatwość wywiezienia go, i w miarę im większą w tém trudność dla złych dróg spotyka tém mniejszą cenę daje. Słabe, młode drzewo, pokaleczone przez zawadzanie osiami, stare wycięte, częstokroć nowe drogi dla ułatwienia przejazdu przez las gdy zwyczajną drogą przejechać nie można, robienie nowéj drogi za każdą razą gdy dawniéj zrobiona już się zepsuła i coraz większe szerzenie tychże przechodzeń po lesie, są to zwyczajne i nieochybne skutki które zaniedbane i w złym stanie znajdujące się drogi leśne za sobą pociągają. Tu rozróżnić należy drogi przez las przechodzące na trakty, na drogi większe i mniejsze uboczne. Trakt bity nie urzędnikowi leśnemu lecz władzy policyjnéj poruczony być winien; jednakże obowiązkiem jego w każdym razie jest donieść tejże władzy, gdy zły stan głównéj drogi uszkodzeniem lasowi zagraża.

Co do mniejszych dróg uważać należy, że wielka ich ilość w lesie nader jest szkodliwą, tak ze względu prostych uszkodzeń, jakotéż dla ułatwionéj kradzieży. Zostawić więc należy tylko potrzebniejsze, inne zaś skasować. Drogi powinny być tak szerokie aby dwa wozy wygodnie wyminąć się mogły. Szczególne krajowe i miejscowe przepisy wskazują urzędnikowi leśnemu jak sobie winien postąpić w każdym razie, gdy naprawę drogi uskutecznić wypada.

Opóźniony wywóz.

Łatwo pojąć jak dalece dla każdego już obsianego porębu szkodliwą być musi rzeczą, gdy wycięte w nim drzewo w przyzwoitym czasie wywiezioném nie bywa. Młode latorośle psują się przez to, nasiona przytłumiają się i odmładnianie w wyrębnych lasach wstrzymane być musi, skoro tylko drzewo ścięte powierzchnię lasu pokrywa. Prócz tego niepodobna uniknąć, aby młode pędy i drzewiny, przy opóźnionym wywozie, przez wozy i sprzężaje złamane i skaleczone nie były, i aby uskutecznienie téj czynności wołmi lub końmi, przez paszenie się szkody zrządzić nie miało. Drzewo więc należy wywozić przed rozliściemiem; należy zatém wycinanie uskutecznić wcześnie i wywieść w zimie sanną. Bywają przypadki, że niepodobna wywieźć z lasu ściętego drzewa; w takim razie, a co więcéj gdy zasiany jest poręb, drzewo należy nagromadzić pod drogami tak, aby w ciągu lata bez żadnego uszkodzenia

wywiezione być mogło. Natenczas należy drzewo pozbawić gałęzi i gałęzie te na jedną kupę zgromadzić, tak aby przed ś. Janem już drzewa ściętego nie było. Przy wywożeniu drzewa z lasu należy zachować tę ostrożność, ażeby zapobiedz szkodom wyniknąć mogącym przez zawadzanie drzewa stojącego kołami lub przygryzanie młodych drzew przez sprzężaj.

(D. c. n.)

L. 2086

C. K. TOWARZYSTWO
GOSPODARCZO-ROLNICZE KRAKOWSKIE,

w myśl aktu fundacji stypendjów ś. p. Jana Maciąga i za porozumieniem się z kuratorem téjże W. Dr. Franciszkiem Smolką pospiesza z uwiadomieniem, iż opróżnione zostało jedno stypendjum w szkole praktycznéj gospodarstwa wiejskiego w Czernichowie, wynoszące 105 złr. w. a. albo raczéj zupełne utrzymanie roczne ucznia, wedle postanowienia statutu szkoły, z którego załącza się poniżéj *) wyciąg warunków bliżéj kandydatów obchodzić mogących.

Nadmienia się przytém, iż wedle § Vgo aktu fundacji „prawo ubiegania się o stypendja przysłuża wyłącznie młodzieży katolickiéj krajowéj t. j. urodzonéj w Galicji lub w W. X. Krakowskiém, z ojca w Galicji lub w W. X. Krakowskiém urodzonego. Prócz dowodu rodowitości (a więc metryki chrztu kandydata i jego ojca), ubiegający się o stypendjum powinien okazać świadectwo ubóstwa i moralności, tudzież nauk potrzebnych do wnijścia do szkoły agronomicznéj. Pierwszeństwo przed wszystkiemi ubiegającemi się mają krewni fundatora z familji Maciągów i Zubów t. j. potomkowie jego braci Andrzeja, Stanisława i Wojciecha Maciągów, tudzież jego siostry Agnieszki zamężnéj Zubowéj. Gdyby się nikt z pomienionych krewnych fundatora o stypendjum nie ubiegał, stypendja te dawane będą innym ubiegającym się, z pierwszeństwem wszakże dla synów włościańskich."

Wzywa się przeto niniejszém wszystkich, którzy wedle powyżéj wyłuszczonych warunków sądzą mieć prawo do ubiegania się o stypendjum w mowie będące, aby podania w tym względzie, dowodami wskazanemi poparte, wnieśli do Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie najdaléj do dnia 10go Września r. b.

Kraków dnia 15go lipca 1861 r.

Prezes,
H. Wodzicki.

Sekretarz,
J. M. Jawornicki.

*) § 1.) Szkoła praktyczna gospodarstwa wiejskiego usposabiać będzie młodzież poświęcającą się zawodowi rolnictwa na gospodarzy folwarcznych.

§. 2-1.) W zakładzie tym mieszczeni będą chłopcy: a) w wieku od 14 do 16 lat życia, b) silnéj budowy ciała i dobrego zdrowia, c) obyczajności wiarogodnie poświadczonéj, d) przyczem z pomiędzy ubiegających się o miejsce w zakładzie pierwszeństwo dane będzie umiejącym czytać i pisać po polsku i posiadającym dostateczną znajomość czterech głównych działań arytmetycznych.

2) Za żywność, odzież stosowną i pomieszczenie zdrowe opłata w zakładzie wynosi rocznie po 105 złr. w. a.

3) Nauka i pobyt uczniów w zakładzie trwać będzie lat cztéry, w dwóch dwuletnich kursach. Na drugi dwuletni kurs przyjęci będą tylko ci uczniowie, którzy po skończeniu pierwszego dwuletniego kursu uzyskają świadectwo uzdolnienia odpowiedniego. Rodzice lub ich zastępcy, oddając dzieci do tego zakładu, zrzekają się prawa odebrania ich przed upływem oznaczonego czasu.

4) Po odbyciu przepisanych lat w zakładzie, obowiązany każdy wychowaniec pójść na rok w służbę, przez zarząd zakładu sobie wskazaną, po odbyciu któréj dopiero wydaną mu będzie odprawa z zakładu i świadectwo uzdolnienia dostatecznego, odpowiedniego lub zupełnego.

L. 979. **Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie.**

Gdy miejsce dyrektora Zakładu naukowego gospodarskiego w Dublanach opróżnione zostało, przeto ogłasza się niniejszém konkurs do obsadzenia rzeczonéj posady, do któréj przywiązane są następujące korzyści:

a) Roczna płaca w sumie 1200 fl. w. a.

b) Relutum za ordynarją i na utrzymanie koni 800 fl. w. a.

c) Wolne mieszkanie składające się z 4 pokojów i kuchni, jako też śpiżarni; prócz tego pokoju na kancelarją;

d) Na opał 6 sągów drew rocznie;

e) Użycie ogrodu na to wyznaczyć się mającego.

Chcący się ubiegać o posadę Dyrektora, ma najdaléj do dnia 1go września 1861 r. nadesłać *franco* do Komitetu Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie swoje podanie, a w niem dostatecznie udowodnić:

1) Że przy gruntowném wykształceniu w zakresie nauk gospodarstwa wiejskiego, posiada biegłość we wszystkich gałęziach praktyki ulepszonego gospodarstwa rolniczego;

2) Że pod zwierzchnim nadzorem Komitetu we względzie naukowym, gospodarczym i finansowym zdolny jest prowadzić zarząd bezpośredni tak szkoły jak i folwarku;

3) Że posiada przymioty potrzebne do prowadzenia młodzieży szkolnéj;

4) Że posiada język polski gruntownie;

5) Metryką chrztu ma konkurent wiek swój wykazać, jako też cały bieg życia swego i dotychczasowego zatrudnienia, t. j. *curriculum vitae*, nareszcie:

6) Czy uzdatniony jest do wykładania w szkole rolniczéj jednego z przedmiotów głównych, w takim zakresie, jak to plan zakładu w IXtym tomie Rozpraw Towarzystwa umieszczony opisuje, dokąd też konkurentów odsyła się po bliższe w téj mierze objaśnienia.

Kandydat, którýby posiadał stopień akademicki, wydał dzieło w zawodzie gospodarstwa wiejskiego lub nauk przyrodniczych, odbył kurs nauk w jednym z wyższych zakładów naukowych rolniczych, albo wreszcie pełnił przez dłuższy czas w którym z nich obowiązki nauczyciela, a przez to miał sposobność obeznać się dokładnie z prowadzeniem podobnego zakładu, na wzgląd szczególniejszy liczyć może.

Dnia 16go lipca 1861 r.

Marcelli Jawornicki Redaktor odpowiedzialny.—Nakładem Redakcji. — W druk. Czasu.— Rządzca Antoni Rother.